

12 Prosimy was, bracia, abyście uznawali [władzę] tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. 13 Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością. Między sobą zachowujcie pokój. 14 Prosimy was bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi. 15 Baczcie, aby nikt nie odpłacał złem za zło, lecz zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim. 16 Zawsze się radujcie, 17 nieustannie się módlcie. 18 W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. 19 Ducha nie gaście, 20 prorocтва nie lekceważcie. 21 Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie. 22 Unikajcie wszelkiego rodzaju zła. 23 Sam zaś Bóg pokoju niech uświęca was całych, aby nietknięty duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. 24 Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona. 25 Bracia, módlcie się także i za nas. 26 Pozdrówcie wszystkich braci pocałunkiem świętym. 27 Zaklinam was na Pana, aby list ten został odczytany wszystkim braciom. 28 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa [niech będzie] z wami!

Czytać i rozumieć:

12–13. Trzy krótkie charakterystyki ludzi polecanych łaskawości Tesaloniczan – tych, którzy pracują, przewodzą, napominają. Są to różne, w zależności od potrzeb, rodzaje sprawowania władzy przełożonych lokalnego Kościoła tesalonicckiego. Ludzie ci spełniają niekiedy ciężkie, wyczerpujące prace, kiedy indziej przewodzą być może na zebraniach, zwłaszcza liturgicznych, jeszcze innym razem napominają, pouczają. Za każdy z tych wysiłków należy się im uznanie, wdzięczność i miłość.

14. Problemem prawie każdej pierwotnej wspólnoty byli tzw. „słabi”, ludzie o wrażliwych sumieniach. Byli narażeni na brak tolerancji i niezrozumienie ze strony „mocnych” i dlatego np. w Liście do Rzymian tych ostatnich Apostołów napominał: *A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodne (15,1).*

15. Miłość bliźniego nie ogranicza się jedynie do tego, żeby złem za zło nie odpłacać. Jej wyrazem jest pozytywna troska o przysporzenie dobra innym.

16–18. Ustawiczna radość i trwanie na modlitwie, zwłaszcza dziękczynnej – to przedmiot kolejnych napomnień. Duch tego świata, zagubienie się w jego sprawach, nie sprzyja radości – przynajmniej radości prawdziwej – nie ułatwia oddawania się modlitwie, nie bardzo uznaje pojęcie wdzięczności. Na wdzięczność ludzką był bardzo wrażliwy Chrystus. Jej brak wytknął ówczesnym Izraelitom w kilku przypowieściach (np. przypowieść o dziesięciu trędowatych, o niemilosierdnym dłużniku itp.). W osobie i nauczaniu Jezusa ujawniła się też najdoskonalej wola Boga Ojca, zgodnie z tym, co czytamy w Hbr 1,1n: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy [...].* Warto zapamiętać, że prawda o ukazaniu woli Boga w życiu i czynach Jezusa Chrystusa pojawia się już w najwcześniejszych chronologicznie pismach św. Pawła.

19–20. Z polecenia, by nie gasić ducha, wynika, że w młodej wspólnocie tesalonicckiej nie tylko że nie przeceniano, lecz nawet nie doceniano wartości różnych charyzmatów. Dlatego

mówi Paweł gdzie indziej, że Kościół jest zbudowany na fundamencie nie tylko apostołów, lecz także proroków (Ef 2,20).

26. Zewnętrznym wyrazem miłości społecznej wśród pierwszych chrześcijan był pocałunek pokoju, którego udzielanie sobie nawzajem Paweł często zalecał (por. także 1 P 5,14). Nazywał się on pocałunkiem świętym, bo uzewnętrzniał prawdziwie Boży dar miłości.

Medytacja Słowa:

16 Zawsze się radujcie, 17 nieustannie się módlcie. 18 W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.

Nie przez przypadek Paweł umieścił obok siebie trzy kolejne napomnienia i ściśle je związał ze sobą. Wciąż trwająca radość, nieustająca modlitwa i dziękczynienie w każdym położeniu - to trzy kwiaty, które mają to samo źródło, a mianowicie Ducha Świętego, który wciąż w nas pozostaje.

Życie każdego z nas ma cechować atmosfera radości, modlitwy i dziękczynienia. Cechowała pierwszych chrześcijan, mimo iż spotykali się z odrzuceniem, a nawet z prześladowaniami (Dz 5, 41). Po biczowaniu... *A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia [Jezusa].*

Pierwsi chrześcijanie uzewnętrzniali miłość, którą otrzymali jako dar Boży. Czynili to w czasie liturgii eucharystycznej. Przekazywali sobie święty pocałunek będący wymownym znakiem miłości. Nazywali go w ten sposób, aby podkreślić, że jego źródłem jest Duch Święty. W każdym razie dawali do zrozumienia, że dary Ducha Świętego dają im moc miłości, która oddziałuje na innych. Znikają więc napięcia, które z różnych powodów mogłyby powstawać między wierzącymi. Rozwiązuje je święty pocałunek. Jednoczył zawsze wspólnotę kościelną i pojedynczych wierzących między sobą.

Podobnie jak w tamtych czasach Apostoł nie chciał, aby jego księga znajdowała się tylko w archiwum, tak powinno być również w naszych czasach. Dzięki jego natchnionemu pismu Paweł żyje dalej we wspólnocie wierzących. Przemawia w dalszym ciągu, niezależnie od czasu i okoliczności życia. Jego apostołskie słowo nie może pozostać bezowocne. Możemy być też pewni, że życzy łaski Jezusa Chrystusa nie tylko Tesaloniczanom, ale wszystkim czytelnikom jego listu. Jako członkowie Kościoła wiemy, że jego życzenie odnosi się także do nas.

Sugestie do kontemplacji:

Rozpatrując wszystkie upomnienia jako całość, dostrzega się w nich pozytywny wydzźwięk. Kościół, kierowany przez Ducha Świętego i żyjący według wzoru Chrystusa, pozytywnie kształtuje od samego początku ludzkość. To oddziaływanie trwa do dnia dzisiejszego. Dlatego można mówić w tym wypadku rewolucji dobra, której początkiem był Jezus Chrystus. Ma swoje zakorzenienie w miłości Ojca i Ducha Świętego, który jest jej ciągłym inspiratorem. Kto się poddaje temu działaniu, przyczynia się do ciągłego stwarzania nowej ludzkości daje świadectwo, że królestwo Boże pojawiło się na świecie. Nie należy jednak ulegać złudzeniu. Wspólnota chrześcijańska narażona jest na inwazję tych, którzy ogłaszają się prorokami. Występuje także tajemnica zła. Istnieje duch zły, który ujawnia często moc. Dlatego wciąż aktualne jest wezwanie Pawła: *wszystko badajcie.*

